



Esencja umysłu

Mipham Rinpocze

Namo Guru Mandziusrije!

Prawdziwa natura rzeczy jest niepojęta i niewysłowiona, spróbuję ją tu jednak pokrótce zilustrować z myślą o nielicznych szczęśliwcach, dociekających głębi znaczenia dharmaty.

Tak zwana esencja umysłu to prawdziwe oblicze bezwarunkowej czystej świadomości, którą rozpoznaje się dzięki błogosławieństwom i wskazówkom Lamy. Jeśli was to ciekawi – w esencji jest pusta, poza pojęciowymi odniesieniami; z natury świadoma, samorzutnie obecna; oraz wszechobecna i niepowstrzymana w swej współczującej energii. To czysta świadomość, rigpa, zawierająca trzy nierozdzielne kaje. Jak powiada w *Ostatnim testamencie* widjadhara Garab Dordże:

Ta świadomość, która nie posiada określonego bytu,
Nieskrępowanie przejawia swe aspekty.

Słowem, prawdziwą naturą umysłu – odwieczną, samą z siebie w sobie – jest przyrodzona czysta świadomość, niestworzona i nieograniczona. W kategoriach opisu negatywnego, nie da się jej uchwycić ani też uznać za nicość, ich zespolenie bądź zaprzeczenie. Brak określonego istnienia nie pozwala na jej pojęciowe przedstawienie ani porównanie do czegoś. W kategoriach pozytywnych, doświadczalnych, mówi się o jej przejawianiu: pustym, wyraźnym, czystym, równym, otwartym, bezkresnym i tak dalej. Oraz ilustruje to przykładami. Nie mając krawędzi i środka, przypomina przestrzeń. W swej bezgranicznej jasności jest jak światło słońca na niebie. Doskonałą przejrzystość kojarzy się z kryształową kulą, wolność od lgnięcia i przywiązania porównuje do śladu lotu ptaka, a brak początku i końca do nieboskłonu.

Ponieważ takie opisy mogą rodzić wątpliwości i nieporozumienia, jednocześnie mówi się o wielkiej jasności ponad uprzedzeniami, wielkiej pustości wolnej od wyobrażeń, wielkiej nierozdzielnej jedni, i tak dalej.

Znaczenie tego jest nieopisywalne (gdyż nie można oddać go słowami), niepojęte (ponieważ niedostępne zwykłym stanom świadomości) oraz niewyraźne (w całkowitej wolności od wszelkich ekstremów). W związku z tym nie można powiedzieć, że jest wszystkim albo niczym, że zawiera każdą rzecz albo żadnej, i tak dalej. Musi zatem pozostać kwestią indywidualnego doświadczenia znającej siebie świadomości. Ilustruje się to określeniami „pierwotna czystość” oraz „spontaniczna obecność”, można przecież zamknąć w jednej, wszechobejmującej sferze naturalnie powstającej mądrości. Jako zwieńczenie wszelkich przymiotów jest także Pradžniaparamitą, transcendentną doskonałością mądrości, symbolizowaną przez słońce, szkło powiększające, kryształową kulę czy palec wskazujący przestrzeń.

Skąd złość, skoro trzyma się w dłoni bezcenny klejnot,
nawet jeśli inni nie dbają o swoje?
Skąd złość, skoro ma się więź z pouczeniami,
które są zwieńczeniem Dharmy i własnego szczęścia,
nawet jeśli inni zechcą je kwestionować?

Przekład na język polski: Adam Koziel